Nr. 163. Cena 3 centy. 1867.

Wychodzi codziennie o 8mej rano.
Przedpłata w miejscu: rocznie . . 10 złr. ćwierćrocznie 2 „ 50 c. miesięcznie — „ 90 „
Z przesyłką pocztową: rocznie . . 13 złr. 60 c. ćwierć rocznie 3 „ 40 „ miesięcznie . 1 „ 15 „
„TYGODNIK LWOWSKI“ illustrowany jako dodatek rocznie 6 złr. kwartalnie 1 złr. 50 c.

DZIENNIK LWOWSKI

Redakcja w rynku Nr. 178. w lokalu drukarni Poremby.
Ekspedycja i ajencja inserat na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.) —
Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty.

Czwartek dnia 17. Października.— Jadwigi Wd. (rzym.) — Charytyny M. (grec.)

Depesze telegraficzne.

Florencja, 14. paźd. Podług wiadomości od granicy rzymskiej zaatakowali zuawi, wzmocnieni artylerją i konnicą, Newlę, gdzie znajdują się powstańcy pod dowództwem Menottego. Po gorącej utarcze zostali zuawi pobici, i ścigani aż do Montemaggiore i ponieśli bardzo ciężkie straty. W nocy z 12. na 13. b. m. zaszły w Rzymie liczne aresztowania.

Paryż, 15. paźd. Monitor donosi, że 90 ludzi wojska papiezkiego 13. b. m. odparły bagnetem 300 Garibaldzistów, którzy zamykali gościniec ku górze Libietto.

Wiadomości polityczne.

Ze spraw wewnętrznych Austrji obudzają teraz największy interes rozprawy izby deputowanych nad zmianą patentów lutowych, tak że w obec nich zaszła nawet w cień sprawa konkordatu. Po zamknięciu jeneralnej debaty, której przebieg opisaliśmy wczoraj, przystąpiono jeszcze na tem samem posiedzeniu (w poniedziałek) do rozpraw specjalnych i przyjęto siedm pierwszych paragrafów wniosku wydziałowego bez odmiany. Nazajutrz (we wtorek) było znów posiedzenie, na którem toczyły się dalsze obrady. Paragrafy: 8. (udzielanie urlopu urzędnikom wybranym na deputowanych); 9. (wybór prezydenta), i 10. (coroczne zwoływanie rady państwa w styczniu) zostały przyjęte z uchyleniem wszelkich poprawek podług wniosku wydziału. Bardzo żwawa jednak debatta wytoczyła się nad paragrafem 11stym, który wylicza sprawy, należące zakresu działalności rady państwa, a którego osnowę podaliśmy już dawniej w dzienniku naszym.

Do debaty jeneralnej zgłosił się tylko Dr. Mühlfeld i dowodził najprzód, że sprawy spólne nie mogą być wykluczone z zakresu kompetencji rady państwa, a zresztą sprzeciwiałby się także §. 1. tej ustawy, jak również ustawie o odpowiedzialności ministrów, których nie mogłaby w takim razie rada państwa pociągać do odpowiedzialności za sprawy spólne. Dalej zaś przedstawiał mowca że punkt ostatni tego paragrafu (prawodawstwo co do przedmiotów, odnoszących się do obowiązków i stosunków pojedyńczych krajów między sobą) nie może być przyjęty w takim układzie, gdyż natenczas nie przysłużałoby radzie państwa prawo, wydawania specjalnych ustaw ku przeprowadzenia zasadniczych ustaw państwa, a mianowicie ani specjalnej ustawy ku ochronie narodowości. Z tąd też wyprowadzał p. Mühlfeld potrzebę rewizji §§. 11. i 12go.

Przeszedłszy następnie do debaty specyalnej przyjęła izba pierwszy ustęp paragrafu jako też punkt a) bez odmiany. Co do punktu b) względem przyzwolenia rekruta, zabrał głos minister John i dowodząc, że sprawa armii jest wspólna sprawą państwa, że niepodobna wyobrażać sobie należytej organizacji armii podług rozmaitych zasad, jeśliby w jednym roku wotowano większą, a w drugim mniejszą liczbę rekrutów, i że Izba powinna trzymać się w tym względzie zasady, którą sama orzekła, mianowicie zasady powszechnego obowiązku do służby wojskowej. Z tych powodów proponował minister następującą stylizację tego punktu: „Wszelkie sprawy, które odnoszą się do sposobu, porządku i trwania służby wojskowej, a szczególnie ludzi, zwoływanych co roku w szeregi dla musztry i ćwiczeń jesiennych itd. należą do spraw wspólnych“

Przeciw temu jednak zabrał głos dr. Schindler i przedstawiał bardzo dobitnie i wymownie, że argumentacje pana ministra są mylne. Prawa przyzwolenia rekruta — mówił — niemożna uważać za sprawę wspólną, gdyż elaborat sześćdziesięciu siedmiu sankcjonuje wyraźnie to prawo dla Węgier, więc dla zachowania równości, zapewnionej mową tronową, potrzeba przyznać to prawo także drugiej połowie monarchji. Także uzupełnianie armii nie jest sprawą wspólną, gdyż artykuł 12. rzeczonego elaboratu powiada wyraźnie: „Kraj zastrzega sobie prawo postanowienia co do uzupełnienia armii i przyzwolenia rekruta.“ Nakoniec i zasadę powszechnego obowiązku do służby wojskowej potrzeba sobie inaczej tłumaczyć niż p. minister. Zasada ta obowiązuje wprawdzie każdego do służby, tak jak posiadanie złota obowiązuje do płacenia podatków; ale jak się płaci tyle tylko podatków, ile państwo potrzebuje tak i ludzi niemożna stawiać więcej, niż ono potrzebuje.

Minister wojny odpierał te zarzuty powołując się na §. 13. elaboratu, podług którego postanowienie i zmiana służby wojskowej mogą być przedsiębrane tylko za przyzwoleniem sejmu węgierskiego. Baron Kotz podniósł na nowo pierwotny wniosek ministra i uzyskał dla niego dostateczne poparcie. Dr. Herbst zaś dowodził, że minister wojny sam się pobił swoim cytatem z elaboratu, gdyż właśnie tam zastrzegają sobie Węgry prawo uzupełnienia armii i oznaczenia liczby rekruta. W końcu mówił jeszcze sprawozdawca Kaiserfeld przeciw wnioskowi Kotza, poczem nastąpiło głosowanie, i wniosek wydziału przyjęty został bez odmiany większością dwóch trzecich części głosów. Dalszego ciągu rozpraw niepodają jeszcze dzienniki.

Tego samego dnia miała posiedzenie także izba panów, i zajmowała się wyborami najprzód wydziału do ustawy o sile zbrojnej, a następnie członków najwyższego trybunału państwa; ale rezultat tego ostatniego wyboru nieznany jeszcze.

O bliskiej podróży Cesarza austryackiego do Paryża podaje „La France“ następujące szczegóły: Cesarz przybędzie 22. zrana do Sztrassburga, a po południu tego dnia do Nancy, gdzie hotel prefektury i pałac arcybiskupi przeznaczone są dla niego i jego orszaku. Sądzą, że Cesarz i obadwaj arcyksiążęta, którzy będą mu towarzyszyć, wysiędą w pałacu. Miasto Nancy wyprawi na cześć Cesarza świetny wieczór. Z osobistości politycznych będą towarzyszyć Cesarzowi br. Beust, hr. Andrassy i książę Grammont.

Z Warszawy donoszą, że wtych dniach przybyć ma jenerał inżynierji Todtleben dla obejrzenia twierdz. Dowódzcy twierdz otrzymali nakaz postawienia ich w stanie obronnym. Pod Powązkami budują baraki na obóz zimowy.

Minister oświecenia Tołstoj oczekiwany jest w Warszawie. Na jego przyjęcie czynią szczególnego rodzaju przygotowania po szkołach, albowiem uczniowie muszą się poddać rewizji swoich mundurów, czy gdzie jakie uchybienie od przepisów nie pokaże się Także. badają głowy, nie dla przekonania się czy co umieją, lecz czy włosy podług przepisu ostrzyżone. Uczą ich także, jak mają wstawać, jak tytułować ministra, gdy do którego przemówi, tudzież jak tytułować tych, co będą w jego orszaku. Rzecz to nie nowa; powtarzała się już za Mikołaja.

Jak już donosiliśmy, obiegała przed trzema dniami w Paryżu pogłoska o wkroczeniu armii włoskiej do państwa kościelnego. „La Presse“ donosiła, że rząd włoski zdecydował się naruszyć konwencyę wrześniową i dodała: „Pan Ratazzi zasięgnąwszy rozkazu króla Wiktora Emanuela telegrafował do komendanta wojsk włoskich, że ma natychmiast obsadzić całe terytoryum papiezkie, nie wyjąwszy nawet Rzymu, jeśli można bez dobycia oręża, a w razie potrzeby nawet przemocą. Wojska włoskie musiały już rozpocząć swój pochód. Rząd włoski chce oświadczyć manifestem, że ze względu na widoczną niezdolność wojsk papiezkich do bronienia państwa i papieża, a oraz dowiedziawszy się, iż partya rewolucyjna chce przy pomocy powstania w Rzymie ogłosić republikę, musiał użyć okupacyi jako jedynego środka, ażeby ochronić Papieża od gwałtów i uratować zasadę monarchiczną.“ Wiemy już, że zaprzeczyły „Patrie i France“, i zresztą niesprawdziła się dotąd ta wiadomość. Ale natomiast donosi telegraf, że rząd włoski rozkazał ścieśnić kordon wojskowy u granicy włoskiej pod pozorem, ażeby przeszkadzać rekrutowaniu się band ochotniczych na ziemi włoskiej, ale kto wie, czy nie są to już przygotowania do pochodu. Zresztą także klerykalny dziennik „Monde“ utrzymuje, że wkroczenie wojsk włoskich do państwa kościelnego lada chwila już nastąpi, i że rząd francuzki zezwala na obsadzenie całego terytorjum papieskiego z wyjątkiem tylko Rzymu i Civitavechii.

„Courier Français“ utrzymuje, że Mazzini opuścił Lugons i udał się do państwa kościelnego; a we Florencji obiegała 12. b. m. pogłoska, że policji papieskiej powiodło się schwytać go na granicy; ale dzienniki włoskie nie wierzą temu. Z samej wi[...] downi powstania nie wiele dziś nowego[...] pozycje od północy i wschodu nie posunęły się dalej ku Rzymowi; ale za to na południu pokazały się nowe bandy w delegacji

Velestri, i sama stolica tej prowincji ma być gotową do powstania.

Koncentracje wojsk rosyjskich w Kongresówce przybierają podług korespondencji w „Mähr. Kor." coraz bardziej demonstracyjny charakter. Jenerałowie i oficerowie pojedyńczych korpusów wojsk nie tają się już wcale z swoją nieprzyjaźnią dla zachodu. W Petersburgu zaś miała uzyskać przewagę partja staro-rosyjska.

Z Księstw naddunajskich piszą, że Bratiano znajduje się teraz w Paryżu, gdzie znosi się bardzo często z księciem Napoleonem. Zresztą nie ustały tam dotąd jeszcze prześladowania żydów. Depesza do pana Cremieux w Paryżu z Orszowy donosi, że tam na ustny rozkaz podprefekta wygnano znowu 30 rodzin żydowskich z jednej wsi, ponieważ nie były przynależnemi, do granicy.

Wiadomościom rozszerzonym z Serbji, że n granic Montegro zaszły potyczki, i że serbskie wojska otrzymały rozkaz wyruszenia na granicę Bośnii, zaprzeczają ze strony tureckiej. Przy tem wszystkiem jednak nienajlepsze muszą być stosunki między Portą i Serbią, gdyż najświeższy telegram ze Stambułu donosi, że Porta przedsiębierze nowy pobór redyfów w Tessalii i Epirze i przyspiesza swoje uzbrojenia z powodu nieprzyjaznej postawy Serbii.

Między Austrją i Rumunią przyszło do nowych zatargów. Wiemy już, że do Bakeu jeździł konsul austrjacki dla zabrania broni, złożonej tam przez emigrację węgierską. Temu oparła się jednak tamtejsza gwardja narodowa, wpadła do magazynu i rozdzieliła broń między siebie. Szturm na magazyn nie skończył się zapewne bez rozlewu krwi, gdyż przyszło do walki między żandarmerją i gwardją narodową. Rząd rumuński okazał się zupełnie nieporadnym w obec tego. Na razie postanowił tylko rozwiązać gwardję narodową, w razie niewydania broni przyrzeka pieniężne wynagrodzenie Austrji.

Konstytucja.

Od trzech dni pracuje izba nad zmianą konstytucyi lutowej, tego dzieła Schmerlingowskiego, które przez lat sześć było jabłkiem niezgody między ludami Austrji. Tylekroć szarpane patenta lutowe, ścieśniwszy kardynalną podstawę konstytucji, to jest październikowy dyplom, zamierzały w najdrobniejszych szczegółach przeprowadzić centralizację całego państwa i rządzić zbiorowiskiem ludów z Wiednia. Lat sześć trwała walka z tym systemem Szmerlingowskim i dopiero po największych klęskach, których doznało państwo, opatrzył się rząd częściowo wraz z większością niemiecką skłaniając się przynajmniej ku połowicznej zmianie.

Pierwszy wyłom w starej lutowej konstytucji, zrobili Węgrzy i wyszli na tem najlepiej, gdyż zdołali się nieprzebytym prawie murem odgraniczyć od żywiołu unifikacyjnego i uzyskali rząd własny. Czesi zaś, którzy tylko częściowo przez posłów narodowości niemieckiej są reprezentowani, Polacy, Tyrolczycy i Słoweńcy jako żywioł autonomiczny już znacznie gorzej, a nawet śmiało powiedzieć można, że źle nawet wyszli na spółce z Niemcami, gdyż prócz ogólnych ustępstw liberalnych, bardzo mało szczegółowych dla kraju odnieśli korzyści; a powodem tego jest ta tylekroć powtarzana większość niemiecka, w swym uporze zaślepiona i gotowa dla własnej korzyści materjalnej poświęcić całość państwową.

Od pierwszej zatem chwili zetknięcia się garstki autonomistów, w której Polacy przewodniczyli, z zastępem niemieckich centralistów, rozpoczęła się walka na wszystkich punktach, prowadzona bądź otwarcie bądź podjazdowo, lecz wszędzie zostaliśmy zwyciężeni, nie dziw zatem, że i w ciągu trwających jeszcze obrad nad zmianą konstytucji lutowej ani jeden wniosek ku decentralizacji ustawodawczej dążący nie mógł się utrzymać. Podczas tej walki kraj widząc bezowocne zabiegi delegacyi wzywał do zerwania układów i do powrotu; stało się jednak inaczej, gdyż na onegdajszem posiedzeniu, przy rozpoczęciu jeneralnej dyskusyi nad zmianą konstytucyi oświadczył lwowski poseł Dr. Ziemiałkowski imieniem koła polskiego, że Polacy acz zwyciężeni, jednak wybierając z dwojga złego mniejsze, wezmą udział w obradach nad zmianą konstytucyi. Co spowodowało posłów naszych do tego kroku, niewiemy, gdyż przypuszczać niechcemy że drobne ustępstwa, które pocieszny p. Kuranda wyliczał z takim naciskiem, a które redukują się do ustawodawstwa gminnego, do ksiąg gruntowych, spraw propinacyjnych i innych drobnostek przekazanych ustawodawstwu krajowemu, wpłynąć mogły stanowczo na koło polskie. Blizka przyszłość wyświeci jednak powody tego kroku stanowczego, wbrew opinii kraju zdziałanego; odkładamy przeto sąd o tem na później.

Dziś przyjmując dokonany fakt udziału reprezentacyi naszej w obradach nad zmianą konstytucyi, streścimy przebieg tychże. Z 24 paragrafów przyjęto dotychczas jedynaście, a mianowicie ustępy tyczące się składu reprezentacyi państwa, istnienia izby wyższej, liczebnej ilości członków i sposobu wyboru delegacyi, która to ostatnia sprawa odznacza się porażką naszych. Polacy bowiem przyjmując wedle patentów lutowych wybory z kurii, domagali się by w razie bezpośrednich wyborów, sejm krajowy o sposobie przeprowadzenia orzekał; izba poselska zaś i tę sprawę podciągnęła pod przywilej rady państwa i uchwaliła, by o sposobie przeprowadzenia wyborów bezpośrednich orzekała rada państwa na wniosek sejmów, które zatem w tej sprawie są niejako podrzędnemi organami. Zwichnięto więc główną zasadę autonomii krajowej, która w własnym zakresie działania prócz monarchy, nieznała dotychczas trzeciego czynnika prawodawczego.

§. 11. tej konstytucji nowej był również dla nas klęską. Tenże określa kompetencję rady państwa wyliczające przedmioty do ustawodawstwa państwowego należące; mieści w sobie zatem przynajmniej tyle dobrego, iż granica kompetencyi między sejmami krajowemi a radą państwa ściśle jest określoną, i że wedle teraźniejszej osnowy jego „prawo dozwalania poboru wojskowego i prawo dozwalania poboru podatków" należy do reprezentacji państwowej. To są bowiem podwaliny konstytucji, gdyż rząd bez wojska i pieniędzy obejść się niemoże; a ponieważ za temi ustępami głosowali i ministrowie, więc spodziewać się należy, że otrzymają sankcję monarszą. Paragraf ten ścieśnił jednak samorząd krajowy, wsiągając w kompetencję rady państwa określenie ustaw zasadniczych w sprawach szkół ludowych i średnich. Kraj nasz w tym względzie zajmuje zupełnie odrębne stanowisko, gdyż posiada świeżo sankcjonowaną ustawę o radzie szkolnej, która wychowanie w szkołach ludowych i średnich oddaje w ręce władz autonomicznych; posłowie nasi a mianowicie p. Sawczyński, bronili tego stanowiska zasadniczo — lecz przepadli z swym wnioskiem. Upadek ten nie może jednak wpłynąć na zmianę sankcjonowanej ustawy sejmowej, i znajdzie się zapewne jaki ustęp dodatkowy który zabroni naruszyć uzyskane przez nas prawa — gdyż jeżlibyśmy dopuścić mogli że Niemcy i to ustępstwo, które korona nam uczyniła, swą większością nam wydarli, to zaprawdę należałoby się wyprzeć naszych reprezentantów, którzy wtenczas nietylko by niczego dla kraju nie zyskali, lecz przeciwnie postradaliby nawet to, co już posiadaliśmy. W takich warunkach dalsze pozostanie w Radzie państwa byłoby zupełną niemożliwością.

„Gaz. urzędowa" ogłasza następujące pisma c. k. prezydjum namiestnictwa:

I. Według doniesienia telegraficznego od ministerstwa wyznań i oświecenia z dn. 13. b. m. L. 8386 Naj. Pan postanowieniem de dato Ischl 9. b. m. przyzwolić raczył co następuje względem języka używać się mającego przy składaniu teoretycznych egzaminów ogólnych we Lwowie.

a) Od początku roku szkolnego 1867/8 każdemu kandydatowi składającemu egzamin ogólny prawniczy we Lwowie, wolno będzie składać go w języku polskim z jednego lub dwu przedmiotów, które na uniwersytecie lwowskim są wykładane po polsku. Wybór tych przedmiotów zostawia się kandydatowi.

Do innych przedmiotów, z których kandydat ma składać egzamin ma być używany język niemiecki

b) Podobnież kandydat składający egzamin ogólny historyczno - prawniczy, może zażądać, aby mu pozwolono składać egzamin z prawa rzymskiego według jego wyboru w jednym z dwu języków, w którym ten przedmiot jest wykładany na uniwersytecie lwowskim.

c) Rozporządzenia wydane pod a) mają służyć nadal za prawidło i co do języka ruskiego przy prawniczych egzaminach.

II. Według telegramu od wys. ministerstwa wyznań i oświecenia z 13. b. m. L. 8386 poruczono przewodniczenie przy egzaminach historyczno - prawniczych, przy których kandydat ma być z prawa rzymskiego egzaminowany w języku polskim, wiceprezesowi Dr. Fangor.

Zarazem mianowani zostali suplent Dr. Felix Gryziecki i docent prywatny Dr. Ferdynand Źródłowski, komisarzami egzaminacyjnymi komisji do prawniczych egzaminów ogólnych we Lwowie.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Na ulicy wyższej ormiańskiej naprzeciw prokuratorji, była stara i zupełnie zrujnowana kamienica, którą przed kilkoma laty zakupił izraelita B. deklarując się zarazem w urzędzie budowniczym, że ruderę tę natychmiast zburzy i nowy budynek na tym miejscu wystawi. Lecz mijały tygodnie, miesiące i lata, a nabywca owej kamienicy ani myślał o zburzeniu jej, ale raczej obsadził ją czynszownikami, którzy pomimo niebezpieczeństwa zasypania gruzami dość dobrze płacili, tak że właściciel wkrótce cały prawie swój kapitał napowrót zrealizował. W tych dniach dopiero przypomniał sobie urząd budowniczy ową deklarację, rozkazał mieszkańcom wyprowadzić się, wysłał własnych robotników do zburzenia kamienicy i bez względu na lament gospodarza tego dopełnił. Chwalebna ta energia — oby nie była wyjątkową, a szanowny urząd niechby zechciał zająć się uprzątnieniem tylu ruin, które może wyglądałyby romantycznie w gęstwinie lasu, ale szpecą wielce ulice miasta a narażają zdrowie i życie mieszkańców; niechby nakazał wyrestaurowanie parkanów,

z których wiatr rzuca kawałki desek na głowy przechodniów — a właścicieli pobierających tak niezmiernie wysokie czynsze niechby do większej trochę troskliwości o porządek miasta nakłonił.

* Magistrat tutejszy wzywa przemysłowców i rzemieślników, aby posełali terminatorów i uczni do szkoły przemysłowej lub do szkół niedzielnych a to pod zagrożeniem grzywny i kar. Szkoły niedzielne istnieją przy wszystkich szkołach ludowych a odczyty w I. klasie szkoły przemysłowej rozpoczynają się dla dogodności uczni o godzinie w pół do 8mej w wieczór.

* Bank hipoteczny zakłada filię w Krakowie, o której zarząd stara się towarzystwo zabezpieczenia od ognia; filia ta ma wejść w życie już od 1. stycznia 1868.

* D. 12. b. m. odbył się w Wadowicach wybór funkcjonarjuszów wydziału powiatowego i wybrani zostali: marszałkiem J. br. Baum, zastępcą H. Krobicki adwokat, radcami powiatowymi: F. br. Baum, W. Haller, K. Kruczkowski c. k. dyrektor gimnazjum. M. Stuglik właściciel gruntu, A Śmiłowski, zastępcami radców powiatowych: A. Goreczyński, I. Brossig, S. Leśniak właściciel gruntu, T. Drohojowski, I. Bobrowski i ks. J. Górkiewicz proboszcz z Mucharza.

* Reprezentacja gminy miasta Tarnopola ustanowiła dla uczniów kształcących się w wyższych szkołach publicznych dwa stypendja w rocznych 120: złr. każde. Fundacja ta nosić ma nazwę „Stypendja Agenora hr. Gołuchowskiego“.

* W pewnej fabryce papieru w Czechach znaleziono przed kilku dniami w worze napełnionym szmatami trupa dziecięcia. Ciało było już tak wyschnięte, że niepodobna było odgadnąć przyczyny śmierci, lub też sposobu morderstwa. Śledztwo sądowe wykazało, że szmaty owe nadesłał kupiec z Zwittau z końcem sierpnia b. r. lecz niemógł on dać bliższych wyjaśnień co do trupa, który bezwątpienia bardzo długo znajdował się tak zapakowany.

∘ Z *Kęt* donoszą nam o wyborach do komitetu konkurencyjno-kościelnego i o intrygach jakich się przy tej sposobności dopuścił tamtejszy ks. proboszcz Schuttek. Z jego też powodu zostały wybory te już raz odłożone na później; a gdy niepowodzenia co do wyborów księdza S. zniecierpliwiły, zagroził parafianom iż każe kościół zamknąć a to z powodu, jakoby którys z parafian oświadczył, „że trzeba księży rozpędzić i z kościoła karczmę zrobić.“ Pominąwszy niedorzeczność podobnego orzeczenia i zagrożenia, nielicującego z powagą kapłańską, rada miejska ujrzała się spowodowaną o tak niestosownem postępowaniu donieść namiestnikowi kraju również jak i biskupowi dyecezji. Parafianie zaś są nader zgorszeni temi wypadkami.

* *Moskwa co do oświaty stoji niżej jak Turcja;* przyznaje to sam Katkow który pisze że w Turcji wedle urzędowych dat z r. 1865 jest 15,000 szkół a wnich 600,000 uczni na 25 miljonów ludności. Moskwa mająca 75 miljonów ludności, liczy zaledwie około 20,000 szkół do których uczęszcza 8—900,000 uczniów, i to wedle najkorzystniejszego obliczenia Gdy odrącimy z tego obliczenia p. Katkowa połowę tylko przypadającą na Królestwo Polskie i ziemie zabrane, pokaże się, że Moskwa pod względem oświaty w stosunku do swej ludności stoi na równi z innem ludami nieoświeconemi Azji.

∘ Zmarły przed kilku dniami minister francuzki finansów Achille Fould urodził się w r. 1800. był synem majętnego żydowskiego bankiera i objął po jego śmierci kierownictwo znanej bankierskiej firmy paryskiej Fould, Oppenheim i spółka. Jeszcze za czasów Ludwika Filipa był on deputowanym a po zamachu stanu powołał go ceszrz Napoleon na ministra finansów, na którem jednak pozostał tylko kilka dni, gdyż nie chciał podpisać dekreta konfiskaty na dobra familji królewskiej. W listopadzie 1864 r. powołano go znowu na ministra finansów w celu reformowania tychże. Zmiana w tem zależała, że ciało prawodawcze otrzymało nieco większy zakres działania co do budżetu.

* Świeży wypadek świętokradztwa wydarzył się niedawno w Latkowcach, powiecie Borszczowskim. Otworzyli tam nieznani zbrodniarze drzwi zakrystji cerkiewnej wytrychem; wyłamali skarbonę i zabrali około 100. złr. w monecie miedzianej, dalej wzięli kielich pozłacany z patyną i nawet mieli tyle czasu, że poodrywali galony od ornatów.

(*Teatr.*) Wczorajsze przedstawienie trzechaktowej komedji „Pamiętniki szatana“ przełożonej z francuzkiego wypadło tylko co do dwóch głównych ról pomyślnie, z których pierwszą, popisową Robina odegrał p. Szymański z bardzo wielkiem powodzeniem. Rolę wystudiował, przejął się takową i oddał z prawdziwą żywością; również p. Linkowski jako kawaler de la Rapiniere zasłużył sobie na uznanie za staranną grę. Tożsamo jednak niemożemy powiedzieć o pannie Bieńkowskiej, która o ile nam się zdaje bardzo niedawno opuściła szkołę dramatyczną w Warszawie i z publicznością jakoteż z grą nie zdaje się być obznajomioną; deklamacja była monotonną, gra bez życia a ruchy uczennicy. Chętnie witamy każdy talent młody, którego i p. B. odmówić nie możemy, zdaje nam się jednak iż zawód artysty nadto wiele wymaga pracy, by już w pierwszej chwili można stanąć na wyżynie. O p. Hubert również nie pomyślnie wyrazić się musimy, rola baronowej jako matki jest dla niej niewłaściwą; w ogóle czuć się daje brak artystki do ról salonowych matek na któreby p. Aszperger przynajmniej czasowo zaangażować należało. Przy tej artystce bowiem i młodsze siły wieleby skorzystać mogły.

Gospodarstwo i przemysł.

* W akademji rolniczej w Eldenie — w Prusiech zaprowadzono bież. roku kurs sadownictwa, trwający corocznie tylko przez trzy miesiące. Uczący się wolni są od wszelkiej opłaty

∘ Z Żatecza piszą pod d. 2. b. m.: Handel chmielem — szczególniej gatunków dobrych, utrzymuje się na dotychczasowej wysokości. Za towar miejski płacą 145—149 złr., za pośledniejszy zaś 125 złr.

*. Według obwieszczenia z d. 1. listopada br. rozpocznie się w uniwersalnej kasie długu państwa wymiana zapadłych z d. 1. grudnia 1867 talonów na nowe arkusze kuponowe od 3procentowych obligacji w m. k.

∘ „Kiewlanin“ pisze, że Kijów z Berdyczowem ma być najpierw połączony koleją żelazną długą na wiorst 27, która ma być ukończoną najdalej do października 1869. Zapewnie będzie to odnoga drogi żelaznej idącej do granicy galicyjskiej.

Spiski i ruchy w Galicyi.

Część druga r. 1846.

IV.

(Ciąg dalszy.)

Jakoż niezwłocznie wydał on krótką proklamację do mieszkańców Krakowa z oznajmieniem o swojej dyktaturze, mianował Skarzyńskiego naczelnym wodzem siły zbrojnej, utworzył gwardję przyboczną z 40 młodych ludzi uzbrojonych w dubeltówki, zaprowadził ministerstwo spraw wewnętrznych, skarbu i wyznań tudzież kilka innych urzędów, i udał się potem najpierw na Wawel, gdzie zbierali się nadciągający zewsząd zbrojni powstańcy, a potem na rynek, gdzie lustrował gwardję narodową. Tego samego dnia ogłosił dyktator dekret względem powszechnej organizacji powstania i rewolucji w masach i wydał rozkaz do utworzenia korpusu ruchomego, złożonego z konnicy i piechoty, który miał jak najprędzej wkroczyć do Galicji i ciągnąć przez Wieliczkę i Bochnię ku Tarnowu. Wkrótce potem przyniosło kilku powstańców wiadomość, że Wieliczka została zupełnie opuszczoną przez Austrjaków, i Tyssowski kazał wysłać mały oddział konny dla zajęcia Podgórza i Wieliczki. Ażeby jednak mozolna przeprawa przez Wisłę nietamowała działań rewolucji, uznał dyktator za rzecz potrzebną przystąpić natychmiast do naprawy zepsutego mostu i prawie cała ludność krakowska pomagała przytem wożąc ziemię taczkami. Nakoniec mianował jeszcze Tyssowski tego samego dnia Lissowskiego gubernatorem całego okręgu krakowskiego, Patesyńskiego i Zborowskiego komendantami wojsk powstańczych w Krakowie, Suchorzewskiego komendantem przeznaczonego do Galicji korpusu ruchomego, a Chladka swoim poufnym sekretarzem.

Jak widzimy więc rozpoczął Tyssowski dość energicznie swoją dyktaturę; ale na tem też skończyło się już niestety cała jego energia. Człowiek z natury zbyt miękkiego ducha i ulegający wrażeniom chwilowym, wyniesiony szczególnym zbiegiem okoliczności na stanowisko, którego niedorósł wcale i o którem nawet marzyć nie miał prawa, podpierał na razie ambicją i gorączkowem uniesieniem swoją nieudolność; ale gdy przeminęło pierwsze upojenie i próżny zapał potrzeba było zastąpić czynami, okazała się cała nieporadność tej istoty chwiejnej i słabej, dyktator improwizowany stał się tylko bezużyteczną lalką, którą zręczniejsi agitatorowie nakręcali wedle potrzeby, jak się im podobało. Niemiał on zresztą ani takiej sympatji u ludu, by mógł opierać się silnie na jego barkach, ani też takiej powagi pomiędzy przywódcami rewolucji, by mógł im stanowczo imponować; przeciwnie był on nawet dość niepopularnym w Krakowie, szczególnie u inteligencji tamtejszej, która uważała go po prostu za intruza i czuła się poniekąd słusznie nawet obrażoną tem, że ją pominięto w radzie, która miała stanowić o losach rzeczypospolitej i całego narodu. I z tej strony też otrzymała wkrótce najpierwszy cios dyktatura Tyssowskiego; ale nim przystąpimy do jego opisania, musimy wprzód opowiedzieć jeszcze jeden ważny epizod powstania, który się wydarzył zaraz po ustąpieniu Austrjaków do Wadowic.

Niespodziany i wcale niezaszczytny odwrót Collina odsłonił naraz całą północną część obwodów bocheńskiego i wadowickiego, a krok ten był we względzie strategicznym tak niedołężny, że przeciwnik choćby niechcące nawet musiał z niego korzystać. Jakoż istotnie korzystali z niego powstańcy jak można było najlepiej, i najpierwszym skutkiem tego było zajęcie przez nich Podgórza i Wieliczki na dniu 24. lutego. Pierwsze nastąpiło tego dnia w południe zaraz po ogłoszeniu się Tyssowskiego dyktatorem, za którego rozkazem wylądował na Podgórzu oddział zbrojnych powstańców i zajął to miasto w posiadanie rzeczypospolitej jako szóstą część Krakowa. Inspektorem tego nowego przedmieścia krakowskiego mianowany został mieszczanin tamtejszy Antoni Strojowski, a dla ujęcia mieszkańców jego wydał Tyssowski dekret, który każdej rodzinie tamtejszej przeznaczał jako bezpłatny datek 5 cetnarów soli rocznie.

Z większą jeszcze nierównie łatwością nastąpiło zajęcie miasta górniczego Wieliczki, gdyż zostało ono dokonane przez jednego tylko człowieka i to bez wiedzy nawet dyktatora. Do dnia 23. lutego nie mogli spiskowi w obwodzie bocheńskim, jak wiemy z poprzednich rozdziałów, ani myśleć o żadnym powstaniu, gdyż wszelkie ich plany zostały zniweczone wczesnem aresztowaniem przywódzców, a powtóre nieprzyjazną postawą chłopów; tem mniej zaś mogli oni marzyć o zdobywaniu jakiegokolwiek miasta wtedy, gdy były one jeszcze obsadzone wojskiem i gdy na Podgórzu stał silny oddział Austrjaków, który mógł każdego czasu przybyć na odsiecz zagrożonemu miastu.

(C. d. n.)

Część urzędowa.

(*Konkursa.*) Na stypendjum z fundacji A. hr. Gołuchowskiego dla ubogiego młodzieńca ucznia szkół gimnazjalnych. uniwersyteckich, realnych lub technicznych o rocznych 200 złr, termin podania do Wyd. kraj. do 30 listop.

Cennik giełdy pienięż. i tow. we Lwowie

z dnia 16. października 1867.

Akcje kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k. płacą 207 złr. Pruskie bilety kasowe płacą 1.83. Żyto 160 funtów korzec 8 złr.

Cennik izby handl. lwowskiej,

z dnia 15. października.

	Dają złr.	Dają kr	Żądają złr.	Żądają kr
Dukat holenderski	5	86	5	93
Dukat cesarski	5	92	5	98
Napoleond'or	9	94	9	95
Półimperjał rosyjski	10	11	10	20
Rubel srebrny rosyjski	1	89	1	94
Rubel papierowy rosyjski	1	69	1	71
Talar pruski	1	82	1	84
Galic. listy zastaw. w. a. (bez kupon.)	78	67	79	32
Galic. listy zastaw. m. k. (bez kupon.)	82	55	83	30
Galic. obligacje idemniz. (bez kupon.)	64	95	65	67
Pożyczka narodowa (bez kupon.)	64	17	64	92
Akcje kolei żelaz. galic. (bez kupon.)	206	33	208	—
„ „ „ Czerniowieckiej	170	67	173	33

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 16 października.

	złr.	kr.
5% Metaliki	56	—
„ z procent. z maja i listopada	57	90
5% Pożyczka narodowa	64	65
Losy pożyczki z roku 1860	81	10
Akcje banku wiedeńskiego	676	—
„ „ kredytowego	172	70
Londyn. 10 funtów szterlingów	124	30
Srebro	122	25
Dukat pojedynczy	5	94

Przyjechali do Lwowa

dnia 15. października.

PP. Br. Hosz E., z Pukienic. Hr. Stecki A., z Srodopolec. Kunaszowski H., z Żelibor.

Une demoiselle sachant parfaitement l' anglais l' allemand et le français donne des leçons sous un prix moderé. S' adresser au magazin de M. Singer place St. Esprit. 304-1-2

SZKOŁA MUZYCZNA.

Na podstawie koncesji przez c. k. namiestnictwo udzielonej, otwiera

KAROL KOZŁOWSKI

z dniem 1go października 1867 roku

Szkołę muzyczną

przy placu marjackim w kamienicy pp. Patraszewskich pod nr. 439¼ na I. piętrze.

PROGRAM:

1. Nauka gry na skrzypcach. 2 Śpiew solowy i choralny. 3. Nauka gry na fortepianie i 4. na wiolonczeli.

Naukę gry na skrzypcach, wspólne ćwiczenia choralne, smyczkowe, kwartety i kwintety, udzielać będzie dyrektor szkoły *Karol Kozłowski* i przyjmuje oraz kierownictwo niemniej dozór nad kierunkiem całej szkoły.

Naukę śpiewu, fortepianu i wiolonczeli obejmują najzdolniejsi powszechnie znani artyści.

Ceny każdej nauki

trzy razy w tygodniu po godzinie:

1) w trzy osoby po **3 złr.** od każdej, 2) w dwie osoby po **5 złr.** od każdej, 3) Osobne godziny trzy razy w tygodniu **12 złr.**—miesięcznie. Wspólne ćwiczenia po dwa razy tygodniowo **1 złr.** miesięcznie od każdej osoby.— Utalentowanych a nieposiadających funduszów przyjmuje się **bezpłatnie**. — Osoby płacące w zakładzie 5 złr. lub wyżej, mają wolny wstęp do chóru.

☞ Wpisywać się można z dniem dzisiejszym tymczasowo pod nrem 585¾ obok poczty w kamienicy Stromengera w oficynach na I. piętrze u dyrektora zakładu — od 1go października zaś w zakładzie od godz. 10 — 12 rano i od 3—5 popołudniu.

263-11-12

! Lampy ligroinowe !

Najtańszy sposób oświetlenia w domowem gospodarstwie

poleca również LAMPY NAFTOWE

po cenach fabrycznych

Karol Neuman,

286 5-5 Lwów, plac Marjacki.

Ces. król. uprzyw. gal. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż począwszy od dnia **21. września** bieżącego roku wydawać będzie

266-16-16

ASYGNACYE KASOWE

po 50, 100, 500, 1000 i 5000 złr. w. a.

3½% z 8dniowem wypowiedzeniem

4% z 14dniowem „

DO AMATORÓW HERBATY!

Długoletnie podróże moje po wszystkich częściach świata, nastręczyły mi sposobność dokładnego poznania i ocenienia prawdziwie dobrej i zdrowej Chińskiej Herbaty, którą w wielu miejscach chcą zastąpić różnemi surogatami, częstokroć nawet wpływającemi niekorzystnie na zdrowie, gdy właściwie szlachetny ten napój nie przyjmuje żadnych mięszanin, czego też Chińczycy najmocniej unikają.

Aby więc Szanowni P. T. Amatorowie na dal nie potrzebowali szukać dobrego gatunku Herbaty w obczyznie, mam zaszczyt uwiadomić tychże, że sprowadzam z pierwszych źródeł najlepsze gatunki Herbaty na różne ceny, począwszy od 3 do 10 złr. za funt.

Wszelkie przesyłki na prowincyę najdokładniej się wykonują, biorącym na raz funtów 6 odsyłam franko a na 10 funtów odstępuję rabat.

Z szacunkiem

KSAWERY GÓRSKI,

298-3-6 plac Katedralny, l. 31. na 1. piętrze.

ULICA KRAKOWSKA l. 77 dawniej apteka TOMANKA

ULICA KRAKOWSKA l. 77. | ULICA KRAKOWSKA l. 77.

Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności podajemy do wiadomości, że od **dziś** sprzedajemy 289-2?

Cylindry do lamp naftowych

☞ **sztuka po 5 centów** ☜

oraz

kule lampowe i flaszki na naftę

na wszystkie rozmiary po najniższych cenach fabrycznych

SKŁAD fabryki szkła w Mikuliczynie.

ULICA KRAKOWSKA l. 77 dawniej apteka TOMANKA

J. Osiecki, wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. **H. Jasieński.** Czcionkami **M. F. Poremby.**